
Tajemnica fatimska

Salvatoris Mater 2/3, 462-464

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tajemnica fatimska

Pierwsza i druga część tajemnicy „O trzecim wspomnieniu” w redakcji siostry Łucji z 31 sierpnia 1941, przeznaczonej dla biskupa Leirii-Fatimy⁶

Będę musiała przeto coś z tajemnicy powiedzieć i dać odpowiedź na pierwsze pytanie. Co jest z tą tajemnicą? Wydaje mi się, że mogę to powiedzieć, bo z nieba otrzymałam na to pozwolenie. Przedstawiciele Boga na ziemi pozwolili mi na to już wiele razy i w wielu listach. Sądzę, że jeden z nich znajduje się u księdza Biskupa. Napisany został przez księdza Jose Bernardo Gonçalves, który mi każe napisać do Ojca Świętego. Jeden punkt w tym liście odnosi się do wyjawienia tajemnicy. Już o tym mówiłam, ale aby nie przedłużać tego pisma, które miało być krótkie, ograniczyłam się do tego, co najkonieczniejsze, zostawiając resztę (jeśli Bóg pozwoli) na lepszą okazję.

W drugim piśmie opisałam już wątpliwości, które mnie dręczyły od 13 czerwca do 13 lipca, a które całkowicie znikły w czasie tego ostatniego widzenia.

A więc tajemnica składa się z trzech odmiennych części. Z tych dwie teraz wyjawię.

Pierwsza więc była wizja piekła.

Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi, widzieliśmy w tym morzu demony i dusze jakby były przezroczystymi czarami lub brunatnymi żarzącymi się węgielkami w ludzkiej postaci. Unosiły się w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębam dymu. Padaly na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, bez wagi, w stanie nieważkości, wśród bolesnego wycia i rozpaczliwego krzyku. Na ich widok można by ogłupieć i umrzeć ze strachu. Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt. Lecz i one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba (w pierwszym widzeniu). Bo gdyby tak nie było, sądzą, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia.

Następnie podnieśliśmy oczy ku naszej Pani, która nam powiedziała z dobrocią i ze smutkiem: „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za

⁶ W „czwartym wspomnieniu” z 8 grudnia 1941 roku siostra Łucja pisze: „Zaczynam więc moją pracę, żeby spełnić rozkaz Waszej Eksceleńcy i życzenie dr. Galamby. Z wyjątkiem jednej części tajemnicy, której mi jeszcze nie wolno wyjawiać, powiem wszystko. Świadomie niczego nie zataję. Możliwe, że pominę niektóre szczegóły będące bez znaczenia”.

pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznanie światło, wiedźcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Sprawiedliwi będą męczeni, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju”⁷.

Trzecia część tajemnicy fatimskiej

„J.M.J. Trzecia część tajemnicy wyjawionej 13 lipca 1917 w Cova da Iria-Fatima⁸.

Piszę w duchu posłuszeństwa Tobie, mój Boże, który mi to nakazujesz poprzez Jego Ekscelencję Czcigodnego Biskupa Leirii i Twoją i moją Najświętszą Matkę.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, zobaczyliśmy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku; Anioł wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, Pokuta, Pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg: «coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim» Biskupa odzianego w Biel «mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty». Wielu innych Biskupów, Kapłanów, zakonników i zakonnice wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zбитy z nieociosanych belek jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą; Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze; doszedłszy do szczytu góry, klęcząc u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku i w ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni Biskupi, Kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwo-

⁷ W cytowanym „czwartym wspomnieniu” siostra Łucja dodaje: „W Portugalii będzie zawsze zachowany dogmat wiary, itd.”.

⁸ Tłumaczenie odtwarza wiernie tekst oryginalny, w tym także niedokładność interpunkcji, co zresztą nie przeszkadza w zrozumieniu tego, co widząca chciała powiedzieć.

ma ramionami Krzyża były dwa Anioły, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga. Tuy-3-1-1944”.

Wyjaśnienie „tajemnicy”

List Jana Pawła II do siostry Łucji

Czcigodna Siostra
Maria Łucja
Klasztor w Coimbrze

W radości świąt paschalnych pozdrawiam Siostrę słowami, jakie Chrystus zmartwychwstały skierował do uczniów: „Pokój z tobą!”

Z radością spotkam się z siostrą w dniu oczekiwanej od dawna beatyfikacji Franciszka i Hiacynty, których – jeśli Bóg pozwoli – ogłoszę błogosławionymi 13 maja tego roku.

Zważywszy jednak, że nie będzie wówczas czasu na rozmowę, a jedynie na krótkie spotkanie, zleciłem Jego Ekscelencji arcybiskupowi Tarcisio Bertone, Sekretarzowi Kongregacji Nauki Wiary, aby odbył rozmowę z Siostrą. Kongregacja najściślej współdziała z Papieżem w obronie prawdziwej wiary katolickiej i – jak Siostrze wiadomo – przechowywała od 1957 r. rękopis listu Siostry, zawierający trzecią część tajemnicy, objawionej 13 lipca 1917 r. w Cova da Iria w Fatimie.

Arcybiskup Bertone przybędzie wraz z ordynariuszem Leirii, Jego Ekscelencją arcybiskupem Serafinem de Sousa Ferreira e Silva, aby w moim imieniu zadać Siostrze kilka pytań dotyczących interpretacji „trzeciej części tajemnicy”.

Proszę czcigodną Siostrę, aby zechciała rozmawiać otwarcie i szczerze z arcybiskupem Bertone, który przekaże Siostry odpowiedzi mnie osobiście. Modlę się gorąco do Matki Zmartwychwstałego w intencji czcigodnej Siostry, Wspólnoty w Coimbrze i całego Kościoła.

Maryja, Matka pielgrzymującej ludzkości, niech zachowa nas zawsze w jedności z Jezusem, swoim umiłowanym Synem i naszym Bratem, Panem życia i chwały.

Ze specjalnym Błogosławieństwem Apostolskim.

Jan Paweł II
Watykan, 19 kwietnia 2000 r.